Nr 321. Kraków, Wtorek 15 Lipca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 70 h.
z dwurazową	38	19	9 50 h.	3 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 18. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckace. — W Wiedniu: He... ...schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., ... & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Na Bałkanie.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Ubezwładnienie Bułgaryi.

Wiedeń. Sygnaturą obecnej sytuacyi na Bałkanie jest zupełne ubezwładnienie Bułgaryi, która ze wszystkich stron osaczona jest wrogami. Dotąd jednak niema jeszcze potwierdzenia wiadomości, że Serbowie wtargnęli na terytoryum bułgarskie i że koło Kistendil odbywa się bitwa. Natomiast jest pewnem, że Grecy obsadzili Dedeagacz, wskutek czego Bułgarzy zostali zupełnie odcięci od morza Egejskiego, straciwszy także Kavallę. Ponadto armia turecka maszeruje ku Enos-Midya. Rumuni idą coraz bardziej w głąb kraju, a Bułgarzy nigdzie nie stawiają i nie mogą stawiać oporu. Tutaj mają nadzieję, że armia turecka nie pójdzie poza linię Enos-Midya i że Turcya otrzyma te miejscowości, które Bułgarzy obsadzili poza granicą ustanowioną w Londynie. Panują też wielkie obawy z powodu coraz dalszego posuwania się Rumunów w głąb Bułgaryi.

Rzekome propozycye rosyjskie.

Paryż. Z Petersburga donoszą, że rząd rosyjski uczynił rzekomo w Atenach następujące propozycye: Podział Macedonii ma się odbyć na tej podstawie, że granicę między Bułgaryą a Serbią z jednej, a Bugaryą a Grecyą z drugiej strony tworzyć będzie dolina Wardaru aż do Gewgeli i dolina Strumy również aż do Gewgeli. Miasto Seres przypadłoby Grecyi, podczas gdy Kavalla i Drama musiałyby pozostać przy Bułgaryi.

Kolumny serbskie na terytoryum bułgarskiem.

Belgrad. Ze Skoplje donoszą, że trzy kolumny serbskie wkroczyły na terytoryum bułgarskiem i maszerują dalej. — Szczegóły tych operacyj trzymane są w tajemnicy.

Bitwa pod Kistendil.

Belgrad. W Kistendil odbywa się od kilku dni bardzo gwałtowna walka. Serbowie przyznają, że Bułgarzy walczą z ogromną wytrwałością i często atakujące kolumny bułgarskie zbliżają się do pozycyj artyleryi serbskiej. Liczba ofiar jest ogromna.

Poważna sytuacya w Sofii.

Paryż. Mimo zaprzeczeń agencyi bułgarskiej, sytuacyę w Sofii uważają tu za bardzo poważną. Wciąż nadchodzą niepojące pogłoski o niezwykłych wypadkach w Sofii. Z powodu nadzwyczajnej cenzury jednak żadne wiadomości telegraficzne nie mogą się przedostać z Sofii za granicę. Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o zwołaniu Rady koronnej w Sofii i o przerwaniu posiedzenia sobrania.

Pogłoski o Ferdynandzie.

Londyn. Krążą tu pogłoski, że król Ferdynand potajemnie opuścił Sofię, zdaje się to jednak nieprawdziwem, ze względu na fakt, że wczoraj odbyła się w Sofii Rada koronna pod przewodnictwem króla.

Wiedeń. Wczoraj po południu krążyły ponownie pogłoski o zamachu na króla Ferdynanda. Pogłoski te jednak nie znalazły żadnego potwierdzenia.

Wyjazd posła bułgarskiego z Bukaresztu.

Bukareszt. (Rum. ag. tel.). Bułgarski poseł Kalinkow wraz z personalem poselstwa opuścił wczoraj osobnym pociągiem Bukareszt i odjechał do Gjurgewo, a stamtąd do Ruszczuku. W ten sposób nastąpił ostatecznie między Rumunią i Bułgaryą stan wojenny.

Z Sobrania.

Sofia. Telegram nadany 9, przyszedł 14-go. Sobranie wybrało prezydentem byłego prezydenta ministrów Geszowa, wiceprezydentem byłego ministra handlu Teodorowa. Sobranie uchwaliło 50 milionów kredytu wojskowego i upoważniło rząd do wydania bonów kasowych w tej wysokości.

Serbia a rokowania z Bułgaryą.

Belgrad. (Z urzęd. źródła.) Oficyalnie zaprzeczają informacyom, jakoby Serbia odrzuciła propozycyę rokowań. — Serbia gotowa jest podjąć rokowania z Bułgaryą i oczekuje wysłanników bułgarskich. Po rokowaniach wstrzymane będą kroki nieprzyjacielskie.

Postępy Rumunów.

Bukareszt. Dzienniki donoszą:

Wojska rumuńskie obsadziły onegdaj Dobricz i Balczik. Bułgarzy nigdzie nie stawiali oporu.

Wiedeń. „Milit. Rundschau“ donosi: Niedaleko Karabii maszerują silne oddziały rumuńskie.

Demarche w Bukareszcie.

Wiedeń. Jak się dowiaduję, Austrya i Włochy przedsięwzięły wczoraj w Bukareszcie kroki celem wstrzymania marszu Rumunów poza linię Turtukaja-Balczik.

Blokada portów bułgarskich?

Berlin. „Morgenpost“ donosi z Bukaresztu, że cztery monitory dunajowe rumuńskie blokują porty bułgarskie Ruszczuk, Sistowo, Nikopol i Łom Palankę. Bułgarska eskadra, składająca się z 1 krążownika i 4 torpedowców, schroniła się w porcie sebastopolskim.

Rumuńskie sprawozdanie urzędowe.

Bukareszt. (Ag. rum.). Biuro prasowe ministerstwa wojny ogłasza: Wojska rumuńskie przekroczyły 11 b. m. granicę bułgarską i zajęły Sylistryę, gdzie znalazły wielką ilość amunicyi. Dnia 12 b. m. front armii rumuńskiej udał się na południe, dnia 13 b. m. zaś do Turtukaja, Kadiköj, Dobricz i Balczik. Wojska nasze nie poniosły żadnych strat. Turtukaja znajduje się w naszem posiadaniu.

Marsz Turków.

Konstantynopol. O marszu armii tureckiej nic urzędowo nie jest znanem. Wedle doniesienia dzienników forpoczty tureckie znajdują się w Muratli.

Konstantynopol. — Nie jest wykluczonem, że wbrew życzeniu rządu tureckiego armia pomaszeruje aż do rzeki Ergene, która zamiast linii Enos-Midia, pożądaną jest przez Turków, jako przyszła granica bułgarsko-turecka.

Kroki Grecyi.

Wiedeń. Grecy zajęli już Dedeagacz i jak się zdaje wysyłają obecnie dwie dywizye do Tracyi, celem prowadzenia równoległej akcyi z armią turecką.

Zjazd w Niszu.

Ateny, (Ag. at.) Krąży tu pogłoska, że Venizelos zjedzie się z Pasiczem w Niszu.

Wykroczenia w Seres.

Salonika. Podczas strasznych godzin, które przeżyli mieszkańcy Seresu z powodu rabunków i podpalenia miasta przez Bułgarów, także i dom konsula austro-węgierskiego Zlatki został splądrowany i podpalony. Chorągwi również nie uszanowano. Także i konsulat włoski został spalony.

Salonika. Konsul austro-węgierski Krahl i konsul włoski Macbiori wyjechali automobilami do Seres, aby na miejscu zbadać fakty znieważenia chorągwi austro-węgierskiej i włoskiej.

W oświetleniu bułgarskiem.

Sofia. (Ag. bułg) Oddział bułgarski, który w dniu 11 lipca wysłany został dla rekognoskowania w okolicę Seres spotkał się z oddziałem około tysiąca Greków-Antartów, którzy po walce częściowo w mieście a częściowo na pobliskich górach stoczonej, cofnęli się. Kiedy Bułgarzy przybyli w pobliże Seres, Grecy strzelali do nich z domów. Wywiązała się zawzięta walka ogniowa. Ponieważ Bułgarzy zaczęli okalać miasto, Antarci nie mogąc dalej walczyć, zdecydowali się na odwrót. Zanim to jednak uczynili, podpalili składy żywności i amunicyi. Bułgarzy nie zdołali ugasić pożaru i wskutek silnego wichru wnet całe miasto stanęło w płomieniach. Najpród zgorzały dzielnice bułgarskie, potem grecka i turecka. Antarci wyzyskali okoliczność, że żołnierze bułgarscy byli zajęci lokalizowaniem pożaru i rzucili się na bezbronnych Bułgarów i Turków, zmasakrowali przeszło 200 osób przeważnie kobiety, dzieci, starców, oraz rannych i chorych żołnierzy.

Depesza Franciszka Józefa.

Belgrad. Cesarz Franciszek Józef przysłał królowi Piotrowi telegram gratulacyjny z okazyi jego urodzin. Dzienniki podnoszą, że telegram cesarza Franciszka Józefa był pierwszym, jaki król Piotr otrzymał od panujących w Europie z okazyi swoich urodzin.

Odwrót Iwanowa.

Sofia. Ag. tel. bułgarska stwierdza, że generał Iwanow, komendant drugiej armii bułgarskiej z małem wojskiem dokonał wspaniałego odwrotu i trzema tylko brygadami powstrzymał w marszu stotysięczne wojsko greckie. Armia grecka, jak wiadomo, trzymana była w szachu koło Kilkisz, gdzie Bułgarzy mieli tylko 6 batalionów a Grecy potrzebowali 10 dni, aby zająć góry Belaszica. Operacye słabego kontyngentu bułgarskiego przeciw liczebnie wielkim siłom nieprzyjacielskim, zasługują na miejsce w historyi wojennej.

Urzędowe sprawozdanie bułgarskie.

Sofia. (Spóźnione). Ag. bułgarska podaje komunikat głównej kwatery następujący: Pierwotny plan wojska bułgarskiego stojącego naprzeciw wojska greckiego i serbskiego miał na celu z jednej strony dokonać obsadzenia zdobytych na Turcyi obszarów, które po uregulowaniu rozmaitych kwestyj spornych miały przypaść Bułgaryi. Z drugiej strony zasadzał się ten plan na obronie terytoryum królestwa przeciw ewentualnej inwazyi Serbii. Przy dokonywaniu koncentracyi wojsk generalny sztab kierował się tylko temi względami, nie miał zaś żadnych zamiarów agresywnych. Od początku aż do dziś cała armia serbska powstrzymywana była tylko przez siódmą dywizyę bułgarską, która prawie sama jedna przez 10 dni walczyła i tę nierówną walkę z całą godnością i honorem wytrzymała, a nawet jeszcze teraz trzyma w szachu zaciętego przeciwnika. Inne armie bułgarskie, można to otwarcie powiedzieć, nie podjęły żadnych poważnych operacyj wojennych, z wyjątkiem forsownego marszu generała Kutincewa, który obsadził Kniazewac i zagroził Pirotowi, kiedy ze względów czysto politycznych musiał opróżnić obszary królestwa serbskiego.

Przeciw Grecyi od początku aż do dziś operował tylko słaby oddział armii generała Iwanowa. Operacye te miały tylko cele defenzywne. Te słabe a nawet w porównaniu z siłami greckiemi bardzo nieznaczne oddziały, przez 10 dni z niebywałem poświęceniem powstrzymywały atak Serbów, przez co udaremniły plan serbsko-grecki, którego urzeczywistnienie może byłoby nieszczęściem dla czwartej armii. 20.000 bagnetów wspartych słabą artyleryą, powstrzymywało całą armię grecką, podczas gdy nasze wojska obsadziły miejscowości im wskazane. Armia Iwanowa po przeprowadzeniu tak ciężkiej operacyi, znajduje się teraz w sytuacyi wybornej i jest gotowa przełamać zawzięte wysiłki armii greckiej. Serbowie, którzy w żadnym kierunku nie posunęli się naprzód, cofnęli się w kilku miejscach. Co się tyczy armii greckiej, to ona jedynie posunęła się naprzód około 30 km. w przeciągu 10 dni, ale czas ten wystarczył jej, aby na zdobytym terenie wszystko spalić i zniszczyć. — Wszystkie pogłoski o klęskach rozmaitych oddziałów bułgarskich są więc fałszywe.

Kronika wojenna.

Sofia. (Spóźnione). Agencya bułgarska donosi: W nocy 10 b. m. posterunki bułgarskie koło Dedeagacz zauważyły, że z jednego parowca greckiego wzniosła się rakieta. Wnet potem reflektor parowca oświetlił dom konsula greckiego, który rozpoczął latarnią dawać sygnały. — Dochodzenie w konsulacie wykazało, że znajduje się tam wielka ilość broni. Konsula oddano sądowi. Tubylcy greccy zachowują się wobec wojska bułgarskiego wyzywająco. Niektórzy strzelali z domów na żołnierzy bułgarskich. Przywódców tego ruchu uwięziono, zwłaszcza w Seres. Przy obsadzaniu Gewgeli przez wojska bułgarskie ludność z radością, że uszła prześladowaniom Greków i Serbów, przyjęła żołnierzy z otwartemi ramionami. Kiedy jednak w parę dni potem widziała, że wojska greckie zbliżają się do miasta, poczęła uciekać, nie chcąc doznać losu, jaki przypadł w udziale mieszkańcom Kilkiszu i innych miast bułgarskich, zamienionych przez Greków w perzynę. Starcy, kobiety i dzieci, nie mogąc uciekać, zostali wyrznięci przez wojska greckie.

* * *

Sofia. (Ag. bułg.) Wobec wiadomości, pochodzących ze źródeł serbskich i greckich o wykroczeniach wojska bułgarskiego wobec ludności, stwierdzić należy, że właśnie wojska serbskie i greckie dopuszczały się niemożliwych ekscesów wobec ludności bułgarskiej w obsadzonych obszarach. Podczas gdy cała ludność Tracyi i pobrzeża egejskiego z małymi wyjątkami posiada wolność nauki i wyznania, co może potwierdzić zwierzchność kościelna i obcy konsulowie, ludność bułgarska narażona jest na okrutne rządy serbskie i greckie, którzy wszystkich Bułgarów wiążą i deportują. Obsadzone przez wojska greckie i serbskie obszary zamienione zostały w pustynie.— Grecy spalili wszystkie miasta bułgarskie i miasteczka, gdzie tylko ostatniemi czasy wtargnęli. Ludność tych miast wedle możności uciekała. Z miast Kilkisz do Sofii schroniło się przeszło 200 rodzin bułgarskich. W powiatach Dojran, Strumnica, Isztip itd. drogi, wiodące do Bułgaryi, przepełnione są zbiegami, którzy opowiadają straszne rzeczy o zachowaniu się wojsk greckich i serbskich. Dla wyjaśnienia stanu rzeczy rząd bułgarski jest gotów zgodzić się na międzynarodowe śledztwo w sprawie tych ekscesów.

Z obrad centrowców i autonomistów.

(Telefonem).

Lwów, 15 lipca.

„Gazeta Narodowa“ donosi: Wczoraj odbyło się posiedzenie nowo ukonstytuowanego klubu centrum. W posiedzeniu porannem wzięli udział członkowie klubu, a w posiedzeniu popołudniowem także dawni autonomiści. Przewodniczył naradom poseł Czartoryski. Po dłuższych obradach uchwalono następujące rezolucye:

1) Ostatnie wybory, które były odwołaniem się do kraju w tej sprawie, wykazały, że większość społeczeństwa polskiego pragnie gorąco jak najszybszego przeprowadzenia reformy wyborczej, nadającej prawo wyborcze do Sejmu tym warstwom, które go dotąd nie mają. Ten wyraz poglądów społeczeństwa należy wziąć za podstawę dalszych kroków.

2) Przeprowadzenie reformy wyborczej jest obecnie możliwem w drodze nowego kompromisu, a wypłynąć musi ze zgodego współżycia z ludnością ruską i z zastosowania słusznego i na cyfrach opartego rachunku. Główne zasady, które uwzględnia nowy projekt, są: a) przy rozdziale na kurye według dawnego projektu przyznaje się ludności ruskiej w każdej kuryi tyle mandatów, ile się jej słusznie należy, w ten sposób, aby ludność polska w tych kuryach nie była pokrzywdzona; b) proporcyonalność w całej kuryi wiejskiej i szerokie jej uwzględnienie w kuryi miejskiej; c) proporcyonalny wybór członków Wydziału krajowego, zabezpieczający posłom ruskim dwa miejsca w Wydziale krajowym, bez tworzenia kuryi narodowej w Sejmie. Szczegółowo opracowany projekt z uwzględnieniem powyższych zasad przygotowuje klub środka jako podstawę rokowań. Za najważniejszą zasadę postępowania w Sejmie uważa klub środka porozumienie się i współdziałanie wszystkich stronnictw polskich.

3) Prace nad reformą wyborczą prowadzone być muszą jak najszybciej, ale równocześnie powinny być załatwione inne bieżące sprawy, nie cierpiące zwłoki, których załatwienia wymaga dobro kraju i wyraźne żądanie ludności.

Lwów, 15 lipca.

„Gazeta Narodowa“ pisze: Klub środka przystępuje po wyborach do pracy sejmowej wzmocniony a ożywiony szczerą chęcią pozytywnej pracy i współdziałania ze wszystkiemi stronnictwami polskiemi bez rekryminacyi i bez chęci usuwania jakiejkolwiek grupy, a zarazem z chęcią doprowadzenia do porozumienia z posłami ruskimi i do przeprowadzenia jak najszybciej reformy wyborczej oraz do załatwienia innych spraw, na które kraj czeka, a których załatwienia dobro jego wymaga.

Wywiad z p. Głąbińskim.

(Telefonem).

Lwów. „Dziennik Polski“ ogłasza wywiad z posłem Głąbińskim, który optymistycznie zapatruje się na sytuacyę w kraju. Przy wspólnych zabiegach — oświadczył Głąbiński — ożywionych dobrą wolą, nowy projekt kompromisu przyjdzie do skutku. Nie powinno być jednak mowy ani o bloku, ani o antybloku. Najpierw stronnictwa polskie muszą się porozumieć, a dopiero później będzie można mówić o rokowaniach z Rusinami. Głąbiński jest przeciwnikiem kuryi średniej własności, a natomiast jest zwolennikiem kuryi robotniczej. Stronnictwo narodowo-demokratyczne, którego posłowie zbiorą się we czwartek na naradę, przygotuje swój własny projekt reformy wyborczej. Poseł Głąbiński jest też zwolennikiem katastru narodowego. Dopiero gdyby kataster się nie udał, oświadczyłby się za systemem proporcyonalnym, tak w kuryi wiejskiej, jak i miejskiej. Nowe roszczenia Rusinów są nieuzasadnione. Rusini zdobyli mniej mandatów, niż przyznała im polska mniejszość w kuryi wiejskiej w kompromisie poprzednim.

Rusini a reforma wyborcza.

(Telefonem.)

Lwów. „Diło“ oświadcza w artykule wstępnym, że kompromis w sprawie reformy wyborczej już nie istnieje. Został on zerwany jednostronnie przez polskie partye, a przedewszystkiem przez konserwatystów, którzy uciekli do obozu przeciwników reformy wyborczej. Co wobec tego zrobi polska strona, to jest jej sprawą. Dla Rusinów miarodajnemi muszą być te fakty, które zaszły w ostatnich latach.

Narodowa ruska reprezentacya w Sejmie się podwoiła — pisze dalej „Diło“ — co musi mieć swoje konsekwencye. — Dlatego Rusini muszą przedewszystkiem postawić o wiele większe żądania, niż w poprzednim Sejmie. — Jeżeli polska strona odrzuciła kompromis, Ukraińcy nie mają powodu do obstawania przy nim, ale mają prawo i obowiązek postawić nowe żądania. Wynik ostatnich wyborów wskazuje na to, że jeżeliby przeprowadzono jeszcze raz nowe wybory, stanowisko Rusinów jeszczeby bardziej się wzmocniło. System kuryalny przyznaje Rusinom powyżej 30 proc. mandatów. Jeżeli nowa ustawa wyborcza ma być wobec dotychczasowej demokratyczną, reforma musi iść w kierunku demokratyzacyi systemu kuryalnego i w kierunku rozszerzenia praw narodu ruskiego.

Wypadek w Tatrach.

(Telefonem)

Zakopane, 15 lipca.

Wczoraj po południu pogotowie ratunkowe wezwano do Jerzego Rubinsteina, 20-letniego słuchacza praw ze Lwowa, który spadł ze wschodniej ściany Giewontu na szczerbę tego szczytu. Doznał on silnego okaleczenia w głowę (7 ran), ma trzy zęby wybite.

Pogotowie ratunkowe pod kierunkiem p. Maryusza Zaruskiego zniosło go na dół i przywiozło do Zakopanego.

Życiu p. Rubinszteina nie grozi niebezpieczeństwo.

Telegramy

z dnia 15 lipca.

Ischl. Cesarz wczoraj przed południem zaprzysiągł nowego ministoa handlu bar. Jana Harkanyego, potem przyjął na specyalnej audyencyi Tiszę.

Powódź.

Szegedyn. Z powodu wystąpienia Cisy z brzegów, pola są zalane.

Karlsburg. (Węgry). W dwóch gminach okolicznych domy stoją po dachy pod wodą. Mieszkańcy schronili się na drzewa. Z Karlsburga wysłano kompanię pionierów.

Marmarosz-Sziget. W powodzi utonęło 15 ludzi.

Nabycie pól naftowych przez państwo.

Wiedeń. Ministerstwo robót publicznych nabyło dla skarbu państwa od austryackiego Towarzystwa akcyjnego przemysłu naftowego w Wiedniu pola naftowe w gminie Bitkow w Galicyi, w celu wydobywania żywicy ziemnej. — W okolicy tych pól ostatniemi czasy podjęto ze strony prywatnej głębokie wiercenia z pomyślnym rezultatem. Wywiercona ropa miała zawartość benzyny do 50%, tak, że przez to nowe zakupno dla państwa otwierają się pomyślne widoki. Na jednem z nowo nabytych pól rozpoczęto już pogłębianie jednego szybu. Ministerstwo zamierza w dalszym ciągu także na innych rewirach, gdzie znajdują się państwowe tereny naftowe, dokonywać wierceń w miarę stojących do dyspozycyi środków, celem poszukiwania ropy.

Francuskie sprawy wojskowe.

Longchamps. W obecności prezydenta Poincarego odbyła się doroczna rewia wojskowa. Prezydent wręczył kilku pułkom chorągwie i wygłosił przytem patryotyczną przemowę, którą zebrani przyjęli okrzykami: Niech żyje armia! Niech żyje Poincare!

Brest. Podczas onegdajszego capstrzyka wojskowego przyszło do wielkich wykroczeń. Socyaliści wznosili okrzyki przeciw armii i znieważyli żandarmów. Kiedy major placu rozkazał nałożyć bagnety, nastąpił spokój. Uwięziono 12 demonstrantów.

Paryż. W więzieniu wojskowem koło Marsylii zbuntowali się więźniowie, zebrali się na podwórcu, odśpiewali pieśni rewolucyjne i chcieli wyłamać się z więzienia. Władze wojskowe poczyniły odpowiednie zarządzenia. Spodziewają się zbuntowanych żołnierzy zmusić do poddania się przez wygłodzenie.

Paryż. „Echo de Paris“ przemawia za tem, aby i w marynarce klasę popisowych z 1910 zatrzymać pod bronią, ponieważ stan załogi i tak bardzo zmalał, a mogłaby powstać konieczność wycofania kilku okrętów pancernych ze służby.

Groźba strajku w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork. Personal kolejowy na liniach wschodnich postanowił rozpocząć strajk, jeżeli zarządy kolejowe nie przyjmą jego propozycyi.

Propozycye Bryana.

Waszyngton. Propozycye sekretarza stanu Bryana w sprawie utrzymania pokoju światowego są już ostatecznie zredagowane i ogłoszone. Bryan proponuje, aby podczas dochodzenia międzynarodowego sporu wojskowe zbrojenia i zbrojenia na morzu pozostawały w stanie „status quo“, chyba że jedna z dwóch stron spierających się jest zagrożona przez stronę trzecią.

Spisek w Meksyku.

Nowy Jork. Telegram z Meksyku donosi, że odkryto tam spisek, mający na celu zamordowanie kilku członków gabinetu, między nimi i Huerty. Jeden deputowany i 10 innych osób uwięziony.

Strajk i lokaut w Łodzi.

Strajk w Łodzi, jak donoszą pisma warszawskie, rozszerza się z każdym dniem, robotnicy wszędzie porzucają pracę. Jeszcze kilka dni, a w Łodzi zapewne nie będzie ani jednej fabryki, którejby ruch strajkowy nie dotknął w tej lub innej formie. Wielkie fabryki wyrobów bawełnianych, z wyjątkiem jednej, stoją zamknięte; to samo większe fabryki wyrobów wełnianych. Teraz przyszła

kolej na przędzalnie i wykończalnie, z których większa część też już nie pracuje. Kilkadziesiąt tkalni zarobnych musiało zawiesić pracę z powodu strajku robotników. Nie dość na tem; ruch strajkowy przeniósł się do fabryk przemysłu żelaznego, zatrudniającego również znaczną liczbę robotników w Łodzi.

Strajkują wszyscy robotnicy i ci, którzy zarabiają niewiele, i ci, których zarobki są stosunkowo znaczne. W wielu fabrykach chciano podwyższyć płacę tylko robotnikom mało zarabiającym; nie zgodzono się jednak na to: albo wszystkim, albo nikomu. W niektórych fabrykach robotnicy porzucają pracę, nie stawiając żądań. Zastrajkowali, bo gdzieindziej nie pracują. Zdarzają się też coraz częściej takie przypadki, że robotnicy, raz uzyskawszy podwyższenie płacy i powróciwszy do pracy, stawiają po raz drugi żądania i opuszczają fabrykę. W wielu fabrykach chciano odrazu częściowo uwzględnić żądania robotników, ale robotnicy na takie załatwienie nieporozumienia nie chcieli się zgodzić, — chociaż nie mogą się łudzić, aby otrzymali podwyższenie płacy o 40 proc., a nawet o 30 proc.

Robotnicy strajkują nawet w tych fabrykach, które z powodu braku zamówień będą musiały być zamknięte.

Gościna operetki lwowskiej.

„Ewa", operetka w 3 aktach Willnera i Bodanskiego, muzyka F. Lebara.

Afisz głosił, że tę najnowszą operetkę Lehara grano w Wiedniu przeszło 600 razy: nietylko to możliwe, ale i uzasadnione: „Ewa" pozostanie i u nas operetką sezonu; niemniej powabna jak „Zuzanna", niemniej wyposażona w efektowne momenty, to też powodzenie jej zapewnione; utrwala je fakt, że rola spoczywa w rękach tak świetnej interpretatorki, jak p. Helena Milowska, jednocząca w sobie wszystkie warunki, konieczne do jej odtworzenia: wysoką muzykalność, głos barwny, wdzięk i urodę. Muzyka działa właściwym Leharowi „tonem": nie wnosi wprawdzie nic nowego, posługuje się echami przebrzmiałych melodyj i staje się jakby „tematycznym katalogiem" wszystkich motywów, zapożyczonych od swych starszych siostrzyc, lecz dzięki swej potoczystości i lekkości rytmu i melodyjnego powabu zajmuje, a co najważniejsza mile brzmi. Akcya rozwija się — normalnie bez jaskrawych kolizyj z logiką: Ewa, wychowanica robotnika fabrycznego, wpada w oczy właściciela fabryki, Flaubertowi, który nie szczędzi jej swych względów; nie chcąc być przedmiotem płochej igraszki w ręku zamożnego pana, ucieka Ewa do Paryża i rzuca się w wir jego życia: w pałacyku księcia odszukuje ją Flaubert i odzyskuje jej miłość.

Operetkę grano z niezwykłym temperamentem i smakiem. Akt pierwszy, nieco mdły, traci sentymentalizmem; lecz świetną rekompensatą jest akt następny: zabawa w mieszkaniu młodego fabrykanta, płonąca się szampańskim humorem: tańce, przepyszny „Cake-walke", ewolucye ensemblowe, charakterystyczne duety, epizody ultra-komiczne, wszystko to tętni rytmem życia i wesołości. Paroksyzmy śmiechu powoduje p. Zbucki, który z niezrównaną plastyką, werwą i siłą komizmu odtwarza sylwetkę pierwszego buchaltera fabryki. Obok niego p. Solnicki, rozweselający i charakterystycznym śpiewem i zdumiewającą zwinnością ruchów. Wdzięczą p. Milowską zbiera oklaski p. Brzeska, „stylowa" w roli Pepity. P. Kuligowski, jak zazwyczaj, wytworny i godnie spełniający swe zadanie.

Znakomite były sceny zbiorowe we fabryce, pełne realizmu i prawdy: obyśmy podobny ruch zauważyli i na przedstawieniach opery. Wystawa była staranna, całość miała piętno staranności: operetkę polecam jak najgoręcej.

Dr Józef W. Reiss.

Kronika.

Kraków, wtorek 15 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Rozesłanie Ap. Henryka i Daw.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 49; zachód o godz. 7 m. 42, długość dnia godzin 15 min. 53.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, niestale, nieco cieplej, południowe mierne wiatry.

Opera i operetka lwowska w Krakowie: „Tannhäuser".

Korona na wieży Maryackiej. Onegdaj komisya znawców z ramienia komitetu restauracyi kościoła Maryackiego oglądnęła w zakładzie pozłotniczym p. Zygmunta Wałaszka przy ulicy Poselskiej l. 20 dokonane przez ten zakład pozłocenie korony wieży Maryackiej i uznała dokładność i sumienność tej roboty.

Wspomniana korona ma być, o ile pogoda sprzyjać będzie, w przyszłym tygodniu umieszczona na szczycie wieży. Składa się ona, stosownie do kształtu górnej części wieży, z ośmiu ramion spajanych i czyni swym stylem i ogromem wspaniałe wrażenie; ma średnicy 3½ metra, a wysokość jej dochodzi 1 metra.

Dopóki jeszcze znajduje się ta korona w pracowni p. Wałaszka, mogą ją tam oglądać osoby interesujące się odnowieniem wieży kościoła Maryackiego.

Nieprawdziwe doniesienie o katastrofie w Wieliczce. Odnośnie do wiadomości, zamieszczonej przez jedno z pism miejscowych o zawaleniu się szybu Franciszka Józefa w kopalni soli w Wieliczce — zwróciliśmy się do tamtejszego zarządu salinarnego i przez usta inż. Hanuszewicza otrzymaliśmy następującą informacyę:

Wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawna; nie opiera się ona nawet na najmniejszym wypadku w tutejszej kopalni. Żadnej katastrofy nie było.

Nowi magistrowie farmacyi. W sobotę 12 b. m. zdali w uniwersytecie Jagiellońskim rygorozum i otrzymali dyplomy magistrów farmacyi pp.: Borkowski Adam, Czachurski Ludwik, Kozakiewicz Mieczysław, Kozicki Stanisław, Kwiatkowski Władysław, Moszczeński Tadeusz, Pazdirek Józef, Popielówna Ewa, Reder Zenon, Rogala Jan, Schwarcenberg Mendel, Springer Zygmunt, Stachnik Tomasz, Wiszniewski Jeremi.

Dla właścicieli samochodów. W piątek 18 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa, 1, I piętro) konstytuujące zebranie sekcyi samochodowej krajowego Związku turystycznego. Tymczasowy wydział opracował dla sekcyi regulamin, wedle którego nowa organizacya ma na celu: a) Udzielanie objaśnień fachowych w dziedzinie turystyki automobilowej oraz prowadzenie księgi zapisków i doświadczeń z wycieczek samochodowych. b) Troskę o utrzymanie dróg w stanie należytym, pouczanie organów drogowych o sposobie utrzymania dróg i zachęcanie ich do odpowiednich starań. c) Umieszczanie tablic orjentacyjnych i ostrzegawczych, znaków międzynarodowych; polecanie hoteli, zajazdów, remiz i garaży, nadających się dla turystyki automobilowej, tworzenie stacyi benzynowych i materyałowych. d) Przestrzeganie porządku ruchu na drogach, tak wśród własnych członków, jak i innych dróg użytkujących. e) Organizowanie wycieczek turystycznych automobilami, ułatwienia dla wycieczek autom. zagranicznych. f) Zastępowanie i obronę członków sekcyi samochodowej wobec władz i urzędów. g) Ułatwianie członkom sekcyi samochodowej nabywania przyborów turystycznych autom. ewentualnie drogą kooperatywy. h) Czuwanie nad wykształceniem fachowem i egzaminowaniem szoferów. — Wydział zaprasza do przystąpienia właścicieli samochodów i rowerów motorowych oraz wszystkie osoby, interesujące się turystyką automobilową. Członkowie sekcyi należeć muszą do krajowego Związku turystycznego (opłata roczna 10 K). Zgłoszenia przyjmuje biuro Związku (Szpitalna, 36).

Detonacya i wybuch. Wczoraj o godz. 4 po południu w sąsiedztwie placu Szczepańskiego, a nawet w bardziej oddalonych od niego ulicach dała się słyszeć nadzwyczaj silna detonacya. Przerażeni i zaciekawieni przechodnie podążyli szybko w kierunku, skąd posłyszeli donośny huk i stwierdzili przyczynę. Przy ulicy Reformackiej złożona była duża beczka spirytusu. Jedno z bawiących się obok dzieci wrzuciło przez otwór w beczce zapaloną zapałkę. W tej chwili nagromadzone w beczce gazy wybuchły z ogromnym hukiem, a beczka zajęła się płomieniem. Wybuch był tak silny, że w sąsiednim domu powypadały wszystkie szyby z okien. Sześcioletni chłopiec, który spowodował nie pociągający za sobą groźniejszych następstw wypadek, odniósł dość liczne, ale nie niebezpieczne poparzenia. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe, zostawiając opiece domowej.

Czuła żona. Wczoraj około godz. 6 po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na Krowodrzę, gdzie dorożkarza Grzegorza Smuta żona uderzyła tak silnie żelazkiem do prasowania, że odniósł głęboką ranę w okolicy prawego oka. Pogotowie opatrzywszy ranę, poleciło mu udać się do szpitala.

Zwłoki chłopca lat około 9 wyrzuciła wczoraj woda z Wisły pod Grzegórzkami. Chłopiec ubrany był w niebieski kubraczek, skąd wnosić można, że jest dzieckiem wiejskiem. Zwłoki złożono w zakładzie medycyny sądowej.

Nowi inspektorzy sanitarni. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował starszych lekarzy powiatowych dra Leona Tyszkowskiego i dra Leona Fuchsa krajowymi inspektorami sanitarnymi.

Echa zbrodni w Teresinie. — Niektóre pisma warszawskie podają, iż prokurator sądu okręgowego w Warszawie zwrócił się do ministeryum sprawiedliwości, motywując szczegółowo potrzebę uzyskanie w drodze dyplomatycznej korespondencyi ordynata Bispinga, znajdującej się na poczcie w Nicei. Podobno korespondencya ta pozostaje w związku z kradzieżą, dokonaną w pałacu teresińskim. Władze sądowe doszły do wniosku, iż kradzież tę popełniły osoby interesowane w zabójstwie księcia Druckiego Lubeckiego.

Najważniejsze z pośród skradzionych dokumentów wysłano do Nicei, dokąd zamierzał się udać, nie spodziewający się wcale aresztowania ordynat Bisping.

Wypadki i katastrofy. Z Wiednia telefonują: Na okręcie „Tegethoff" w dniach 11 i 12 b. m. próbowano dział i urządzeń artyleryjskich. Wskutek przedwczesnego strzału jednego z dział, które jeszcze nie miało należytej elewacyi, okręt został częściowo uszkodzony. Naprawa potrwa trzy tygodnie.

Z San Sebastian donoszą: W niedzielę po południu zderzyły się koło Irun dwa wozy kolei elektrycznej; 10 osób zabitych, 50 rannych.

Z Los Angelos telegrafują: Przy zderzeniu się dwóch pociągów kolei elektrycznej 12 osób straciło życie, 50 ciężko rannych.

Z Aubiet (Averon) telegrafują: W kopalni węgla nastąpił wybuch gazów; 20 górników straciło życie.

DUCH.

Humoreska Jacobsa.

IV.

Następnego dnia kapitan wstał późno i jadł bardzo mało przy śniadaniu. Po obiedzie nie mógł zasnąć i dopiero przy wieczornej herbacie wróciło mu zwykłe panowanie nad sobą. Kiedy jednak w godzinę później ukazał się pełen godności własnej i pewności siebie mister Farrer, gorący rumieniec znowu oblał policzki kapitana Warda.

— Przyszedłem pomówić z panem co do wczorajszego dnia — zaczął pan Farrer, zanim kapitan zdążył powiedzieć słowo. — Żarty żartami, ale kiedy pan zapowiedział mi, że pan przyjdzie do domu Smitha, ja oczywiście myślałem, że pan dotrzyma słowa.

— Dotrzymam słowa? — powtórzył kapitan, prawie tracąc oddech ze zmięszania.

— Przebywałem w tym pustym domu od północy do trzeciej, jakeśmy się umówili, i wciąż oczekiwałem pana — powiedział pan Farrere.

— Nieprawda, pana tam nie było — wykrzyknął kapitan.

— Skąd pan wie? — zapytał młody człowiek.

Kapitan bezradnie obejrzał się na żonę i córkę.

— Nie, ja byłem w domu Smitha — rzekł pan Farrere. — Zresztą jeżeli pan temu nie wierzy, ja mogę pójść tam jeszcze raz dzisiaj i zobaczymy, czy pan odważy się tam przyjść. A jeżeli pan nie przyjdzie, to ja będę opowiadał o tem po całem mieście. Niech mi darmo nie przepadnie spędzona tam noc.

— O, Teddy! — ze drżeniem w głosie wykrzyknęła panna Ward.

— Co pan tam widział? — zapytał przerażony kapitan.

— Zupełnie niewinne rzeczy, niech się pan nie przestrasza — wyrzekł pan Farrere spokojnie. — Bardzo interesujące pomimo to rzeczy.

— Naprzykład?

— Przyznam się, że to brzmi nawet trochę głupio, ale widziałem złamaną gałąź, która sama poruszała się po trawie.

Kapitan patrzył na pana Farrera zupełnie oszołomiony.

— A jeszcze co? — zapytał głosem ochrypłym ze wzruszenia.

— A jeszcze postać w bieli, wybiegającą z hałasem z domu — ciągnął pan Farrere dalej — która wymachiwała rękami i przebiegała sad jak biały obłok. Pan mi prawpopodobnie nie wierzy? Ale jeżeli pan tam przyjdzie dzisiaj w nocy, to może pan sam to wszystko zobaczy.

— I pan... pan się nie zląkł? — ze zdumieniem zapytał kapitan.

Pan Farrer pokręcił głową.

— Takiemi drobnostkami mnie nie przestraszy — odparł z prostotą. — Wstyd by mi było, gdybym się bał podobnych głupstw. Przecież ani gałąź, ani biała postać nie mogły mi wyrządzić żadnej szkody.

— A... pan widział twarz.. tej postaci w bieli? — zapytała nerwowo panna Ward.

Pan Farrer zaprzeczył gestem.

— A jakiego ona była wzrostu? — zapytała panna Ward.

— Czy pan ją dobrze widział? — dorzucił kapitan.

— Jakże! — odparł pan Farrrer, patrząc na niego z perfidną życzliwością. — Na własne oczy widziałem ducha! Ja nazwałbym go uciekającym w strachu duchem.

— Uciekającym... — zaczął kapitan i urwał.

— Duch wszedł przez furtkę — ciągnął pan Farrer. — Miał wysoką, zgrabną postać z wojskowem zacięciem. Był w przybliżeniu pańskiego wzrostu, panie kapitanie, i był ubrany w prześliczną, przezroczystą białą szatę, która sięgała mu do kolan.

Pan Farrer zatrzymał się w naiwnem zdziwieniu i wstał, patrząc na pannę Ward, która zakrywszy twarz chusteczką, trzęsła się poprostu ze śmiechu w swym bujającym fotelu.

— Do samych kolan — powtórzył jeszcze raz. — Duch powoli ruszył ścieżyną, ale nagle, mniej więcej na połowie drogi od domu, zatrzymał się i zawołał mnie po imieniu. Ja, ma się rozumieć, zdziwiłem się, ale zanim zdążyłem podejść do ducha, aby go uspokoić i ośmielić...

— No, dosyć tych głupstw! — przerwał kapitan, szybko podnosząc się z krzesła i wyprostowując się w całej okazałości.

— Pan sam się mnie dopytywał! — odparł p. Farrer z urazą w głosie.

— Tak sam, — wyrzekł kapitan, i ciężko chwytając oddech. — Wiem, że sam, ale czuję, że, jeżeli jeszcze dłużej posłucham pańskich zmyślań, to zachoruję. Najlepsze, co pan może teraz zrobić, to wziąć tę niemądrą śmieszkę pod rękę i pójść z nią na spacer. Ona mi się już naprzykrzyła!...

Koniec.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 14 lipca.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27. w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Tomasz Jeniczek z synem, dr Oldrich Schwarz z Kolina, radca Józef Hański z Wadowic, inż. Bedrich Žižka z Kostelec (Czechy), X. Jan Witowski z Dobromila, dr Felicyan Samborski z Sandomierza, dr Władysław Ławniański z Wilna, Stanisław Nehrebecki z rodziną, Karol Tolitowicz z siostrą z Kijowa, Andrzej Mielewski z żoną i synem z Warszawy, Jakób Turnheim z Jarosławia, Józafa Skibowa z córką z Dąbrowy Górniczej, Wacław i Józef Tokarscy z Jasła, kap. Otokar Wolf, kap. Egon von Lanppert z Wiener Neustadt, kap. Edward Elmbar z Kołomyi, Ferdynand Goetel z Warszawy, Rudolf Kloss z Berna, Jan Kwiatkowski z żoną z Białej, dr Jan Sochecki z Wadowic, Alfons Kierski ze Lwowa, Władysław Jarocki z Oświęcima, Tadeusz Kasprzycki z Warszawy, Otto Faborsky z Kwasitz (Morawy), Artur Beer z Wiednia, Karolina Pamwitz z Berlina, Józef Obiliocznik ze Stelowic, Jan Kuźniarski z Sądowej Wiszni, Stanisław Kalinowski z Radomia, Stanisław Zygmunt z Kałusza, Eugeniusz Konszer, Stanisław Chmieliński z Warszawy, Urszula Szperling z Będzina, Alojzy Schlaghamorsky z Drezna Tadeusz Bukowski z Alwerni, Jan Kubczyk z Czerniowiec. Ludwik Thon z Damienia, Mieczysław Radwański z Oświęcima, Helena Bursze z siostrami z Warszawy red. Andras Grast z Flensburga.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego, ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany, Parkiety światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 koron): Henryk Michalski ze Lwowa, Jan Wiesiołek, Adolf Gąsiorek z Krakowa, Ignacy Czuma z Niepołomic, Wiktor Gołębiowski z żoną z Wolbroma (Król. Pol.), Eugeniusz Jarendowicz z Kalwaryi. Edward Majewski z żoną z Kazimierzy Wielkiej. Aleksander Ruminski z Zakopanego, Adolfina Szopczyńska z Warszawy, Ferdynand Altmann z Katowic, Leon Ungar z Rzeszowa, Lucyna Wąsikiewiczowa z Raciborza, Edward Złotnicki z rodziną z Radymna. Stefan Pankowski z żoną i córką z Biórkowa (Król. Pol.).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 lipca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 270·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 246·75, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 277·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 228·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. —·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 25·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 472·—, Clary złr. 40 m. k. 195·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr 60·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 50·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 36·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 91·—, Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. [illegible] prem. kolej [illegible] 228·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 471·—.

Wiedeń, 14 lipca. Cukier 20·50—20·60; 21·10—21·20 mdły. Spirytus 59·00—60·00. Nafta niezmieniona.

Berlin, 14 lipca. Austryackie banknoty 84·70. Spirytus —·—.

Paryż, 14 lipca. Renta 3-prc. —·—. Mąka —·—.

Frankfurt, 14 lipca. Austryack. kred. 194·25. Kolej państwowo 148·—. Disconto 178·60. Laura —·—.

Usposobienie spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.